

Klocki – Kabanos

Koleżanko cytrynowa
Nie masz rączek
Ale szkoda
Nie masz nóżek
Ale co tam
Razem pobawmy się
Hej kolego porzeczkowy
Jesteś kwaśny
Ale zdrowy
Pompuj piłkę
Wkładaj buty
Razem pobawimy się
I nawet jeśli czarne chmury
Wnet zasłonią niebo nam
I ktoś mi schowa wszystkie klocki
I nawet jeśli zostanę sam
I tak będę skakać po tapczanie
I nigdy szare życie mnie nie złamie
Na podłodze leżą klocki rozsypane
Ja poukładam je
Koleżanko malinowa
Cała jesteś
Owłosiona
Niech ci któryś
Naubliża
Walnę go w pusty łeb
Hej kolego truskawkowy
Jesteś taki
Przestraszony
Wyłaź z domu
Na powietrze
Z deszczem oswoję cię
I nawet jeśli czarne chmury
Wnet zasłonią niebo nam
I ktoś mi schowa wszystkie klocki
I nawet jeśli zostanę sam

I tak będę skakać po tapczanie
I nigdy szare życie mnie nie złamie
Na podłodze leżą klocki rozsypane
Ja poukładam je
I tak moich marzeń wam nie oddam
Póki w żyłach krew
Nigdy się nie poddam
Będzie trzeba to bałagan
Swój posprzątam
Ja poukładam się
(INSTRUMENTAL)

I tak będę skakać po tapczanie
I nigdy szare życie mnie nie złamie
Na podłodze leżą klocki rozsypane
Ja poukładam je
I tak moich marzeń wam nie oddam
Póki w żyłach krew
Nigdy się nie poddam
Będzie trzeba to bałagan
Swój posprzątam
Ja poukładam się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych